

Wiem, jak należy zachowywać się przy stole

Zapoznaj się z krótkim opowiadaniem z książki Grzegorza Kasdepke „Bon czy ton. Savoir-vivre dla dzieci”.

„Zachowanie przy stole”

–Co wy wyprawiacie?...-wykrztusił tata, zastygając z widelcem przy ustach. Dopiero teraz zauważył, że Kuba i Buba zachowują się...-hm, jak by to powiedzieć...-dziwnie.

Zamiast pałaszować drugie danie, siedzą po przeciwnej stronie stołu i co chwilę podnoszą do góry plakietki z cyframi –zupełnie jak sędziowie oceniający występ sportowców.

Mama, babcia Joasia i pan Waldemar wytrzeszczyli na nich oczy.

–Nie przeszkadzajcie sobie –powiedziała Buba. A potem uśmiechnęła się do babci Joasi:

–Na razie masz najwięcej punktów. Brawo, tak trzymać!

–Jakich punktów?! -babcia popatrzyła na nią z osłupieniem.

–Za zachowanie przy stole –wyjaśnił Kuba. -Na początku prowadził pan Waldemar, ale musieliśmy mu odjąć sporo punktów za trzymanie łokci na stole. Mama także miała problem z łokciami...

–Nie trzymałam łokci na stole! -przerwała oburzona mama.

Tata nie mógł powstrzymać się od złośliwego chichotu.

–Ale wachlowałaś nimi, jakby to były skrzydła –powiedziała bezlitośnie Buba. -A w czasie jedzenia ręce należy trzymać przy sobie! Dlatego musieliśmy ci odjąć punkty za styl!

–Phi!-prychnęła mama i spojrzała ze złością na uśmiechniętego od ucha do ucha tatę.

–Najgorzej jednak wypadł tata... -Kuba pokiwał ze smutkiem głową.

-Najpierw strasznie skrobał łyżką o dno talerza, potem nałożył sobie za dużą porcję, jadł ogromnymi kęsami, a na dodatek zdarzyło mu się kilka razy używać noża, jakby to był widelec. Na przykład nadziewał na nóż kawałki kotleta i wkładał je sobie do ust. A już najgorsze było to, że parę razy trzymał nóż w lewej ręce, a widelec w prawej, a nie na odwrót!

Tata aż upuścił sztućce z oburzenia

.-Kie...dy?! -zabulgotał gniewnie.

–Pięćdziesiąt punktów karnych!-wrzasnęła Buba, podnosząc do góry plakietki z piątką i zerem. -Za mówienie z pełnymi ustami! Kuba, zanotuj!

Kuba zanotował coś w notesie, a potem westchnął ciężko.

–Chyba już nie przejdiesz do następnego etapu –powiedział do taty.

–Jak to?...-tata spojrzał z niepokojem na mamę.

–Tak to! -mama uśmiechnęła się mściwie. -Opadłeś przed samym deserem!